

„Setka” pięknie jesienią?

Po jedenastu odstonach klasy A na czele klasyfikacji z imponującym bilansem bramkowym 74:5 (!) oraz kompletem punktów plasuje się Górnik Wałbrzych. Do zakończenia jesiennej edycji pozostały jeszcze cztery kolejki, tak więc niewykluczone, iż jeszcze w listopadzie podopieczni trenera Marcina Domagały przekroczą barierę 100 goli.



Wydarzeniem piłkarskiego weekendu były bez wątpienia derby miasta pomiędzy Górnikiem a Zagłębiem. I choć z racji obostrzeń publiczność nie została wpuszczona na trybuny stadionu przy ulicy Ratuszowej, to duża grupa fanów zagrzewała biało-niebieskich głośnym dopingiem zza muru okalającego górną część stadionu. Kibice Górnika mieli zresztą po raz kolejny spore powody do radości, gdyż wynik bezbramkowy utrzy-

mał się niewiele ponad kwadrans. W 20 minucie ładną akcją miejscowych skutecznie sfinalizował Damian Chajewski (na zdjęciu) i w rezultacie ekipa trenera Domagały prowadziła 1:0. To był zaledwie początek ostrego strzelania w wykonaniu niepokonanego lidera „Serie A”, który do przerwy jeszcze trzykrotnie trafił do bramki Zagłębia, a hat-trickiem popisał się popularny „Chajek”. Po zmianie stron Filip Fonfara skapitulował

jeszcze trzy razy i tym samym Chajewski i spółka pewnie zwyciężyli 7:0. Na pocieszenie zespołu trenera Łukasza Wojciechowskiego należy jednak podać, iż wspomniany wynik to nie najwyższa wygrana Górnika, który między innymi rozgromił Podgórze Wałbrzych 13:1, a Sudety Dzieńmorowice 12:0.

Kolejny mecz lider rozegra już jutro na wyjeździe z Unią Bogaczowice. Początek o godzinie 14.30. I to jedyny mecz, który odbędzie się w sobotę. Ze względu na niedzielne Święto Zmarłych pozostałe spotkania XII kolejki zaplanowano na 22 listopada.

**Klasa A
XI kolejka
Górnik Wałbrzych – Zagłębie Wałbrzych 7:0 (4:0)**

Bramki: 1:0 Damian Chajewski (20), 2:0 Damian

Chajewski (28), 3:0 Piotr Krawczyk (32), 4:0 Damian Chajewski (40), 5:0 Adam Niedźwiedzki (70), 6:0 Adam Niedźwiedzki (75), 7:0 Mateusz Sobiesierski (80)

Górnik: Bińkowski, Orzech, M. Smoczyk, Rosicki, Rzeszotko (68 Grudziński), Kobyłański (68 G. Michalak), Sobiesierski, Chajewski, Santos (63 Biskup), Krawczyk, Niedźwiedzki. Trener: Marcin Domagała

Zagłębie: Fonfara, Kostko, Broniek (35 Prusinowski), Górecki (60 Krut), Janiszewski, Mlostek, Prus (51 W. Smoczyk), Rątek, Wojciechowski, Sabiniarz, Fijałkowski (50 O. Michalak). Trener: Łukasz Wojciechowski

Bartłomiej Nowak

30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu...



Brak wizji przeszkodą w rozwoju

W końcu jakiś polski klub (czyli Lech Poznań) awansował do fazy grupowej, przynajmniej Ligi Europy. W pierwszym meczu ze słynną Benfiką Poznaniacy przegrali 2:4. Po meczu przeważały głosy, że Lech zaprezentował się bardzo dobrze na tle tak mocnego rywala, choć były też opinie, że porażka to zawsze porażka i pokazuje miejsce w szeregu naszej piłki. Bez względu na opinie obu stron, bo nie analizuję tu tego konkretnego meczu, chcę zadać inne, ale zasadnicze pytanie, które poniekąd dałoby odpowiedź czy wynik i gra Lechistów były dobre czy nie - pytanie o wizję i misję poszczególnych klubów. O to, co ich właściciele czy prezesi chcą właściwie osiągnąć, działając w futbolu, jakie kluby chcą zbudować? Co będzie można uznać za sukces klubu? Ja właściwie w żadnym takiej konkretnej wizji i misji nie dostrzegam. A takowymi na pewno nie są ogólnikowe hasła typu „za trzy lata Liga Mistrzów”, „za pięć lat solidny europejski klub” itp. Żadnych konkretów. Nawet jeżeli jest autentyczna wola zbudowania i dążenia do czegoś, to ze względu na brak jasno zdefiniowanej wizji i misji jest to droga donikąd, siłą rzeczy działania są chaotyczne i doraźne, brak jest możliwości weryfikacji podejmowanych działań pod kątem postępów. No bo jeśli faktycznie mamy cel - za trzy lata Liga Mistrzów, to czy kupujemy piłkarzy za duże pieniądze z zagranicy (i skąd te duże pieniądze wziąć) czy sprowadzamy gwiazdy z innych polskich klubów, a może mamy takich wychowanków, którzy grając regularnie dwa lub trzy sezony, będą stanowić o sile drużyny? A jak już w tej Lidze Mistrzów będziemy, to gramy o ćwierćfinał, półfinał, czy o ucięcia kilku punktów i kilku milionów euro przy okazji. A co jeśli kilku piłkarzy błysnie w tej Lidze Mistrzów i zgłoszą się po nich inne kluby? Czy mamy wtedy zabezpieczenie, pomysł jak utrzymać stabilność kadry? Na wszystkie te zagadnienia i sto innych, które muszą się pojawić, można odpowiedzieć trafnie tylko wtedy, gdy ma się określona misję i wizję. I celowo kolejny raz używam obu tych pojęć, bo jest to kluczowe w każdej organizacji i kilku właścicieli/prezesów polskich klubów, którzy osiągnęli czasami wielkie sukcesy w biznesie doskonale musi zdawać sobie z tego sprawę a, niestety, wygląda jakby było dokładnie odwrotnie.

Trochę więcej na ten temat na moim blogu „Futbol po mojemu”, na który zapraszam, jak i do dyskusji pod wpisem.

dobrostawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

Pierwsze rozdania Kajtka

Choć za oknem wciąż jesień, to najmłodszy tenisista już rozpoczął sezon zimowy. W miniony weekend Klub Tenisowy Szczawno-Zdrój był organizatorem turnieju Kajtek Cup, który otworzył rozgrywki w ramach programu tenis10.

Jak przypomina Robert Kosiński, pomysłodawca imprezy, a zarazem trener KT Szczawno-Zdrój, wzorem lat ubiegłych takie turnieje odbywają się w każdym miesiącu,

począwszy od października aż do marca.

Jako pierwsi do rywalizacji na kortach w uzdrowisku przystąpili uczestnicy kategorii „czerwonej”, czyli do 8 lat. W tej grupie wiekowej najlep-

si okazali się: Antoni Nowik z UKT Wałbrzych Szczawienko oraz Jan Bławacki, reprezentujący szczawieński klub. Kolejne zaś miejsca na podium przypadły w udziale Ignacemu Mataczyńskiemu oraz Szymonowi Wyszowskiemu (obaj KT Szczawno-Zdrój), a 3. pozycję wywalczyli: Jakub Pilarczyk z Lubina i Kamil Muszalski (KT Szczawno-Zdrój).

Po sobotnich meczach 8-latków w niedzielę przyszedł czas na nieco starszych tenisistów. W kategorii „złotej” niemal całe podium przypadło podopiecznym trenera Kosińskiego. Zwyciężył bowiem Maciej Piechowiak przed Amadeuszem Gawłowskim, a trzeci był Juliusz Konkol z Jeleniej Góry. Po chłopcach walkę o turniejowe

punkty rozpoczęły dziewczyny. Tu bezkonkurencyjna okazała się co prawda Jagoda Bielecka z Jeleniej Góry, ale na kolejnym miejscach znalazły się przedstawicielki Szczawno-Zdroju, czyli Ola Winsz oraz Emilia Michalak.

Na zakończenie weekendowych zmagani swoje umiejętności zaprezentowali najliczniej obecni gracze walczący w kategorii „zielonej”, czyli do lat 10. Triumfotorem tego turnieju został Tymon Piątek z Wrocławia, który wyprzedził młodzieżowego Kajetana Kosińskiego z KT Szczawno-Zdrój. Trzecie miejsce zaś zajęli Kaja Góra z Wrocławia oraz Nikodem Borucki ze Złotoryi.

fot. użyte.

Bartłomiej Nowak



30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Amelia
Nazwisko: Kielar
Data urodzenia: 9 lipca 2006 roku
Pseudonim sportowy: brak
Klub: LKS Górnik Wałbrzych (lekkoatletyka)

Największy dotychczasowy sukces?

Największym moim sukcesem jest złoty medal Mistrzostw Polski w wieloboju w kategorii U-16, który wywalczyłam na początku października tego roku w Łodzi. Wcześniej zdobyłam tytuły mistrzowskie w skoku w dal oraz w biegu przez płotki na 80 metrów, również w kategorii U-16.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Trudno powiedzieć, bo jest ich wielu, ale myślę, że najbardziej podoba mi się nasza Ewa Swoboda, jedna z najlepszych na świecie sprinterek. Bo ma charakter do walki, łatwo się nie poddaje i jest dla mnie autorytetem jako człowiek i sportowiec.

Dlaczego lekkoatletyka?

Od urodzenia mam uzdolnienia w tym kierunku. Wiele osób mówiło mi, że sobie radzę na bieżni, dlatego postanowiłam spróbować swych sił w lekkoatletyce. Początkowo, już w wieku 6 lat ćwiczyłam u trenera Romana Magdziarczyka, potem przeszłam pod skrzydła Mikołaja Grzeszaka, a od 2 lat trenuję pod okiem Grzegorza Banaszka.

Jaki cel chcesz osiągnąć?

W przyszłym roku chciałabym się zbliżyć do rekordu Polski w pięcioboju. Na tym celu się aktualnie skupiam i liczę, że uda mi się go, jeśli zdrowie dopisze, osiągnąć.

fot. użyte (facebook.com/LKSGornikWalbrzych)